

Recenzja dotycząca spełnienia przez rozprawę doktorską mgr Mai Soleckiej pt. „ Między wizją a ekranem” wymagań, określonych w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Mgr Maja Solecka ukończyła w 2002 roku studia magisterskie na Wydziale Operatorskim i Realizacji TV Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Pracę magisterską zatytułowaną „ Wpływ metody montażu telewizyjnej relacji reporterskiej na percepcję programów informacyjnych na przykładzie materiałów TV Wrocław” napisała pod kierunkiem prof. Lidii Zonn.

W 2018 roku rozpoczęła studia doktoranckie w PWSFTVIT, których zakończeniem jest rozprawa doktorska pt. „ Między wizją a ekranem. Świat wykreowany w widowisku telewizyjnym”. Opiekę promotorską nad przewodem doktorantki sprawuje Pan Profesor Zbigniew Wichłacz.

Z załączonej dokumentacji nie wynika, aby doktorantka ubiegała się w przeszłości o stopień doktora, zarówno w PWSFTVIT jak i w innych uczelniach.

Zawodowa droga Mai Soleckiej zaczyna się w 1994 roku pracą w telewizji „ Echo” i Telewizji Dolnośląskiej gdzie zajmowała się realizacją telewizyjną, montażem i realizacją światła. Kolejnym etapem zawodowej kariery była pięcioletnia praca w TVP Wrocław, również na stanowiskach realizatora i montażysty telewizyjnego. W 2002 roku po ukończeniu studiów magisterskich na Wydziale Operatorskim i Realizacji TV PWSFTVIT, doktorantka związała się zawodowo z Telewizją Polską, gdzie jako realizator telewizyjny zajmowała się produkcją szeregu audycji informacyjnych, takich jak „ Wiadomości”, „ Panorama” czy „ Teleexpress” oraz audycji o charakterze informacyjno-rozrywkowym jak „ Pytania na śniadanie”, „ Jaka to melodia”, „ Cafe piosenka” czy „ Sądy, przesady” dla TVP Historia. Od 2008 roku zostaje Maja Solecka realizatorem wizji w Telewizji Polsat w której, w czasie 11-letniej pracy, realizuje szereg programów informacyjnych, publicystycznych i widowisk, zarówno w kanale Polsat News jak i Polsat Sport. W okresie tym, realizuje doktorantka międzynarodowy internetowy przekaz z IX Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki w Teatrze Wielkim Operze Narodowej oraz spektakl operowy „ Madame Butterfly”, w tymże teatrze, w reżyserii Mariusza Trelińskiego. W latach 2019-2021 pozostaje doktorantka realizatorem widowiska cyklicznego „ Zwierzaki Czytaki” dla TVP ABC. Pełniła również w tym okresie funkcję II realizatora w audycjach rozrywkowych, takich jak koncerty Festiwalu Opolskiego czy Festiwalu Piosenki Zaczarowanej w Krakowie.

Nawet z tak syntetycznego opisu działalności zawodowej Pani Mai Soleckiej, wyłania się obraz drogi zawodowej, skutkującej bogatym doświadczeniem profesjonalnym, uzyskanym w szeregu różnorodnych realizacji, na antenach dwóch wielkich telewizji ogólnopolskich. Telewizji o wielomilionowej widowni, dla których realizacja audycji, stawia przed ich twórcami bardzo wysokie wymagania. Niewątpliwie, ten bogaty dorobek zawodowy, na polu realizacji szeregu odmiennych rodzajów telewizyjnej pracy, przyniósł doktorantce znakomity bagaż profesjonalnych doświadczeń.

Przewód doktorski zawiera, oprócz dzieł ukazujących dorobek zawodowy doktoranta, szereg dokumentów obrazujących sylwetkę kandydata. Waga samego procesu wymaga precyzji w kontrolowaniu zawartości ich treści, dlatego dużym niedopatrzeniem jest umieszczenie w Kwestionariuszu osobowym, w pozycji „Data i miejsce urodzenia”, liczby: 21.04.2021.

Pani magister Maja Solecka przedstawiła do oceny recenzenckiej szereg prac o zróżnicowanym charakterze. Należą do nich nie tylko zarejestrowane audycje telewizyjne zrealizowane dla TVP ABC, fragmenty koncertów realizowanych w Warszawie, Krakowie i Opolu, album fotograficzny ze zdjęciami i tekstem doktorantki oraz praca pisemna, określona przez autorkę jako pisemny komentarz do pracy doktorskiej, ale też szkice dotyczące założeń zmian scenograficznych w studio Polsat News, wykonane przez Panią Solecką we współpracy ze scenografką, Panią Magdaleną Kujszczyk. Wszystkie załączone efekty pracy doktorantki, to bardzo bogaty materiał, oparty o różnorodne metody wyrazu artystycznego, dający jednak pojęcie o szerokim zakresie zawodowych – i twórczych – zainteresowań autorki.

Spróbuję, kolejno odnieść się do poszczególnych przykładów zawodowej działalności Pani Soleckiej, przy czym, moje spojrzenie będzie jednak spojrzeniem recenzenta, który swoją opinię, opiera jedynie na dostępnych mu materiałach oraz swoim zawodowym doświadczeniu w zakresie realizacji telewizyjnej.

Z zainteresowaniem oglądnałem szkice dotyczące polsatowskiego studia. Moje zaciekawienie wynikało głównie z faktu uczestnictwa Pani Soleckiej w procesie projektowania. Sam fakt dołączenia tej pracy do zestawu poddanego recenzji – a przecież to samodzielny wybór doktorantki – pokazuje z jednej strony jakie ta praca ma dla niej znaczenie, z drugiej zaś daje recenzentowi kolejną możliwość spojrzenia na zawodową osobowość doktorantki. Prace projektowe nie wchodzą w zakres obowiązków realizatora wizji i nie są konieczne dla poprawnego wykonywania profesjonalnych obowiązków. Czynności z tym związane można znakomicie wykonywać w przestrzeni studia, zaprojektowanej przez innych profesjonalistów. Jednak, fakt podjęcia prac związanych z aranżacją studyjnej przestrzeni, wprowadzenie do procesu projektowania swojej zawodowej wiedzy i co za tym idzie próba swoistego zagospodarowania studia według swoich profesjonalnych doświadczeń, świadczy o bardzo kreatywnym podejściu do wykonywanego zawodu. Pokazuje potrzebę poszukiwania nowych rozwiązań, opartą o rozumienie, jak plastyka przestrzeni wpływa nie tylko na warunki sprawnej realizacji, nie tylko na komfort pracy wszystkich uczestników studyjnej audycji ale również na intensywność odbioru telewizyjnego przekazu poprzez telewizyjnego widza. A więc, jakie ma znaczenie dla treści przekazywanych odbiorcy.

W swoim kwestionariuszu osobowym w pozycji „zainteresowania” zaznaczyła Pani Solecka między innymi, dość techniczne kwestie, takie jak kamery specjalne i nowe technologie telewizyjne. Sądzę, że projekt nowego studia, łączy się z tymi zainteresowaniami i pokazuje jak dalece zawód realizatora wizji, opiera się zarówno o znajomość rzemiosła jak i kreatywne działanie.

To dążenie do działań kreatywnych, twórczych uwidacznia się wyraźnie w innej pozycji materiałów przewodu doktorskiego. Mam na myśli album zatytułowany „Wawer 8.15. Światło jest chwilą”. Jak pisze autorka albumu: „Sztuka żywi się światłem...” i wierna temu spostrzeżeniu, zauważa i rejestruje na fotografiach ulotne momenty, gdy światło zmienia pospolitość w urokliwość. Zauważa, tę trwającą przez moment magiczną scenerię, gdy zwyczajne elementy otaczającej nas rzeczywistości zmieniają swój obraz za sprawą promieni słonecznych, kontrowo wydobywających plastykę przestrzeni. I jeszcze jedno przyciągnęło moją uwagę. Tekst autorki do jednego ze zdjęć: „Jesienny dzień u zbiegu ulicy Żwanowieckiej i Strzegomskiej. Za moimi plecami kilkadziesiąt osób z ekipy zdjęciowej „Ojca Mateusza” przygotowuje się do pracy. Światło tego dnia bardzo „filmowe”.

Sytuacja, która pokazuje umiejętność nieustannej obserwacji, pewnej podświadomej „czujności” na zmianę, na coś nowego, mimo natłoku rozpraszających nas bodźców. Taka umiejętność nieoceniona jest zresztą dla realizatora telewizyjnego, który w reżyserce rzadko pracuje w atmosferze spokoju.

Wśród materiałów przewodu doktorskiego, prezentuje autorka zarejestrowane audycje telewizyjne, dotyczące dwóch typów produkcji. Pierwsze, to realizacje telewizyjne koncertów, drugie to cykl audycji telewizyjnych dla dzieci pt. „Zwierzaki Czytaki”. Koncerty, to relacje z ważnych wydarzeń kulturalnych, jedne z obszarów muzyki klasycznej – 18 Międzynarodowy Konkurs Chopinowski – inne, relacjonujące wydarzenia z zakresu muzyki popularnej, jak koncert poświęcony pamięci Krzysztofa Krawczyka na Festiwalu Opolskim czy koncert z Festiwalu Zaczarowanej Piosenki w Krakowie.

Mam z tą częścią pracy doktorantki pewien problem, mimo że to prezentacja Jej zasadniczej pracy. Problem ma swoje podłoże w trudności, a nawet w niemożności określenia, jaki wkład wniosła doktorantka, jako realizator, w całość dzieła. W jakim stopniu może się czuć autorką konkretnego dzieła telewizyjnego. Nie jest to z mojej strony pytanie retoryczne. Mamy do czynienia z telewizyjnym przekazem bardzo znaczących wydarzeń kulturalnych, z przekazem dla wielomilionowej widowni – w przypadku Konkursu Chopinowskiego widowni na całym świecie – z przekazem, w którym rola realizatora jest prowadząca i nie do przecenienia.

W wymaganiach dotyczących recenzji zawarto stwierdzenie: „ W przypadku, gdy rozprawę doktorską stanowi samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej, recenzja powinna zawierać ocenę indywidualnego wkładu kandydata w powstanie tej pracy”.

Niestety, nagranie Konkursu Chopinowskiego nie rozwiewa moich problemów z oceną. Cała audycja telewizyjna – wiem że u wielu czytelników tej recenzji, słowo „ audycja” może wywoływać zastrzeżenia, ale posługuję się terminologią zdefiniowaną w Ustawie o Radiofonii – składa się z dwóch składowych, ściśle ze sobą powiązanych programowo, ale zupełnie różnych realizacyjnie. Różnych pod względem artystyczno-merytorycznym, ale również, a może przede wszystkim, pod względem stopnia skomplikowania pracy realizatora i jego wkładu w kreację przekazu. Nie można stawiać na jednym poziomie przekazu koncertu i realizacji studyjnej poświęconej komentatorom konkursu. Brak tej podstawowej informacji o wkładzie doktorantki w realizację, uniemożliwia mi rzetelną ocenę materiału, tym bardziej że widzę w napisach końcowych nazwisko realizatora, którego zawodowe dokonania są mi znane i wysoko przeze mnie cenione.

Trochę, na marginesie właściwej recenzji, parę uwag o technicznej stronie realizacji konkursowego przekazu telewizyjnego. W trakcie rozmowy- a właściwie na jej początku- z dyrektorką TVP Kultura, a więc z prawdziwą gospodynią telewizyjnej strony konkursu, prowadząca studio konkursowe bezpardonowo przerwała wypowiedź gościa, tłumacząc to faktem łączenia się z programem pierwszym telewizji. Po emisji „dżingla” konkursowego, widzowie – razem z widzami programu pierwszego – mogli przez blisko minutę oglądać dość bezwładne obrazki z sali Filharmonii Narodowej, po czym, bez żadnej zapowiedzi, na estradę wkroczyli muzycy. Sądzę, że był to błąd telewizyjnego realizatora dźwięku, jako że, na estradzie widać było zapowiadającego występ. Może to dla widza drobne błędy – aczkolwiek nie sądzę – ale z punktu widzenia profesjonalnego, poważne uchybienie. Nie obciążam tutaj doktorantki, bowiem jak powtarzam, nie znam jej roli w tej realizacji, ale jeśli poddaje się ocenie dzieło, trzeba się liczyć również z takimi jak moja, reakcjami.

W grupie dołączonych materiałów wideo, znajdują się również fragmenty realizacji koncertów z Opola i Krakowa. Nie poddaję recenzji sposobów ich realizacji, dobrych i słabych stron, głównie z powodu o którym pisałem powyżej. W wykazie swojego zawodowego dorobku, doktorantka podaje że pełniła rolę II realizatora w tych realizacjach. I znowu, nie wiem, jaki był wkład twórczy doktorantki, jaki udział mogę Jej przypisać w kreacji telewizyjnego dzieła. Materiały te, będące ważną częścią przewodu doktorskiego, są jedynie wybranymi fragmentami pełnego przekazu. W realizacji koncertu z Opola, poświęconego pamięci Krzysztofa Krawczyka, Pani Solecka jest jedną z dwu współpracowniczek głównego realizatora Krzysztofa Ligęzowskiego, i nie mając żadnych informacji o

Jej wkładzie w realizację, nie mogę nic powiedzieć o Jej pracy. Ta opinia znajduje pewne potwierdzenie w słowach samej doktorantki. Na str. 36 pracy doktorskiej, pisze: „Wszystkie elementy widowiska, które widzimy na ekranie: scenografię autorstwa Giorgosa Stylianou, sposób pokazywania z różnych punktów widzenia realizatora Krzysztofa Ligęzowskiego i jego zespołu dopełnione przez światło autorstwa Adama Tyszki stwarza nam świat przedstawiony, który wciąga widzów do swego wnętrza na czas trwania transmisji telewizyjnej”. Wymienieni to twórcy audycji, zaś autorka jest członkinią zespołu współpracowników. Taka sytuacja powoduje że nie potrafię, ale chyba też nie mogę, dokonać oceny wkładu twórczego doktorantki w omawiany przekaz. Pojawia się tu jednak konieczność oceny Jej roli z innego punktu widzenia. Jako członkini zespołu, do tego bliska współpracownica głównych twórców spektaklu telewizyjnego, pozostaje poza zasięgiem oceny wkładu artystycznego – słusznie, lub nie – natomiast jej miejsce w zespole realizacyjnym, pozwala spojrzeć na Jej zawodową pozycję z uznaniem. Fakt uczestnictwa w realizacji tak poważnego przekazu, udział w obrębie działań, które w całości są artystycznym procesem tworzenia, niewątpliwie określają stopień profesjonalizmu jaki autorkę cechuje. Podobnie ma się sprawa z załączonym fragmentem Koncertu Zaczarowanej Piosenki – znowu dość przypadkowo kończący się materiał – w którym rola Pani Soleckiej niewątpliwie podkreśla Jej zawodowe umiejętności. Tak więc, nie mogąc określić artystycznych działań doktorantki, oceniam i to na wysoką notę, Jej profesjonalizm.

Kolejnym, załączonym przez doktorantkę materiałem jest cykl widowisk telewizyjnych dla dzieci „Zwierzaki Czytaki” które, jak pisze sama autorka: „łączą w sobie tradycyjny teatr lalkowy z nowoczesną technologią telewizyjną”. Technologia zastosowana w realizacji cyklu, sama w sobie nie jest specjalnie zaskakująca – „green screen” jak i pozostałe technologie kluczowania kolorem, to w telewizyjnej produkcji nic nowego. Jednak, nie tyle ważne jest narzędzie, ile sposób jego użycia i cele jakie ma do spełnienia. I tu pokazuje doktorantka swoje podejście do procesu twórczego jaki wykonuje. „Zwierzaki Czytaki” to audycje dla dzieci, dla bardzo specyficznej widowni. Zdaje sobie z tego faktu sprawę Pani Solecka i przed realizacją stara się zgłębić naturę dziecięcej wyobraźni i dziecięcą zdolność percepcji treści. Moim zdaniem, wystawia to Jej, jako realizatorowi, jak najlepsze świadectwo. To zrozumienie, że ostatecznym celem pracy realizatora jest widz i sztuka realizatorska musi być temu odbiorcy podporządkowana. Takie podejście do zawodu jest doskonałym przejawem merytorycznych walorów doktorantki. Literatura, do jakiej odwołuje się autorka, opisując omawiany cykl telewizyjny, pokazuje że, nie zdaje się realizatorka jedynie na swój realizatorski instykt, lecz szuka intelektualnego zaplecza swojej pracy. A to bardzo ważny rys profesjonalizmu.

Literacką częścią przewodu doktorskiego jest praca zatytułowana „ Między wizją a ekranem. Świat wykreowany w widowisku telewizyjnym”. Składająca się ze wstępu i sześciu rozdziałów, obszernej bibliografii, netografii i filmografii oraz z wykazu dzieł zatytułowanego „ Inspiracja”, praca napisana jest przystępnym językiem i stanowi ważny przyczynek do pozostałych dzieł załączonych do przewodu doktorskiego. Praca jest obszernie ilustrowana, dobrze i zgodnie z tematami dobranymi kadrami z telewizyjnych realizacji.

Wstęp poświęcony jest zdefiniowaniu, w oparciu o dokumenty, zawodu realizatora programów telewizyjnych. Autorka stwierdza iż urzędowa definicja dobrze oddaje istotę tej profesji, jednak nie pozostaje na tym. Sama formułuje definicję zawodu realizatora i określa czym jest realizacja telewizyjna. Realizacja telewizyjna, proces tworzenia z elementów rzeczywistości realnej, nowej rzeczywistości realizacji. W swoich rozważaniach odwołuje się do historii sztuki, do artystycznych działań malarzy i rzeźbiarzy, a także do pierwowzoru telewizyjnych działań, do sztuki filmu. Charakterystyczne dla autorki jest, iż już we wstępie podkreśla, tę ważną cechę realizatora: „odnajdywania ścieżek dotarcia do percepcji widowni”.

Rozdział pierwszy zatytułowany „ Realizacja to stan umysłu”, to rozważania nad istotą realizacji telewizyjnej i nad intelektualno-psychologicznymi cechami twórcy realizacji. Rozważania nad istotą procesu kreacyjnego, jaki jest udziałem realizatora programu. „ Realizator, to człowiek mający pewien unikalny algorytm w mózgu, który pozwala mu o ułamek sekundy wcześniej niż pozostałym wyczuć nadchodzącą reakcję, czy kontrreakcję aktora i zdążyć pokazać ją na ekranie w tym najbardziej trafionym momencie” – autorka cytuje opinię operatora filmowego.

W kolejnych rozdziałach pracy, zajmuje się autorka historią utrwalania otaczającej rzeczywistości, analizuje związki pomiędzy malarstwem a realizacją obrazu filmowego i telewizyjnego i zastanawia się jak przekraczać granice tworzenia, związane z technicznym ograniczeniem wszystkich mediów wizualnych. Odwołując się do naskalnych rysunków znalezionych w grotach, i do takich twórców jak Strzemiński, Herzog czy Breugel Starszy, zastanawia się nad istotą tworzenia i użytymi w tym procesie środkami wyrazu. Struktura obrazu, kolor, uzyskana plastyka przestrzeni, to wspólne dla wszystkich sztuk wizualnych, elementy tworzenia obrazu. Ale, pokazując tę wspólnotę artystycznych działań, nie pozostaje autorka obojętna wobec transformacji obrazu, działań które też mogą być wspólne dla tych sztuk, przechodząc w ten sposób płynnie do kolejnego rozdziału, analizującego zaawansowane narzędzia realizacyjne. Komputerowe obrazy, miksery wizyjne i ich funkcje, oraz wynikająca z ich świata Augmented Reality – Rzeczywistość Rozszerzona – technologia stawiająca przed realizatorem nowe wyzwania i nowe możliwości.

Kolejny rozdział to opis cyklu widowisk dla dzieci „ Zwierzaki Czytaki”, w których doktorantka pełniła rolę realizatora programu. Opis, który pokazuje czytelnikowi głęboko przemyślane, twórcze podejście do produkcji, przeznaczonej dla tak specyficznego grona odbiorców, jakimi są dzieci.

Ostatni rozdział pracy poświęcony jest opisowi i wynikom badań przeprowadzonych wśród telewizyjnej widowni. Badań, co warto podkreślić, wykonanych nie tylko na dorosłej grupie widzów ale również wśród widowni młodzieżowej.

Literatura pracy pisemnej i materiały wideo wchodzące w skład przewodu doktorskiego magister Mai Soleckiej, pokazują postać doktorantki jako profesjonalistkę, dysponującą pełnym warszatem rzemiosła realizacyjnego, oraz jako twórcę, w pełni świadomą artystycznej natury swego zawodu. Zawodu, który jak chyba żaden inny, związany jest z telewizyjną sztuką.

Mając powyższe na uwadze, rekomenduję Uczelnianej Komisji do Spraw Stopni PWSFTVIT im. Leona Schillera w Łodzi, nadanie Pani magister Mai Soleckiej stopnia doktora sztuki filmowej.

